

Katastrofa w ulach

Katastrofa w wielkopolskich ulach. Wyginęła połowa rodzin pszczelich. Niewykluczone że powodem są choroby, które wcześniej przetrzebiły amerykańskie pasieki. Tam wyginęło do 90 procent owadów.

Nie są znane przyczyny zespołu masowego ginięcia pszczół – bo tak nazywają to fachowcy. Wiadomo jedynie, że owady zostały zaatakowane przez nieznane bakterie i wirusy, na które na razie nie ma sposobu. Pszczoły padają przy ulach, są ospałe i niezdolne do lotu.

Pszczelarze są właśnie po pierwszym zbiorze miodu rzepakowego. W porównaniu do ubiegłego roku w Wielkopolsce, jest go o 75 procent mniej. O zyskach nie będzie więc mowy i nie zanoszą się by było lepiej.

W Polsce jest teraz około miliona stu tysięcy rodzin pszczelich.

Pszczelarze obawiają się, że jeżeli zespół masowego ginięcia pszczół będzie dalej niszczył pasieki, na rynku zabraknie polskiego miodu. Trzeba będzie go sprowadzać między innymi z Argentyny. A to będzie oznaczać wzrost cen.

Beata Mes/OTV Poznań

Źródło: <http://ww6.tvp.pl/4909,20080605729060.strona>